WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK

Eskulap

Pismo słuchaczy
Szkoły Policealnej Medycznego Studium
Zawodowego im. St. Liebharta w Lublinie

SP MSZ LUBLIN

Nowy rok szkolny 2025/2026 rozpoczęliśmy z zaangażowaniem, energią i radością. Przed nami wiele nowych wyzwań i inspirujących wydarzeń, które już od pierwszych dni września wypełniły życie naszej szkoły.

W tym numerze naszej gazetki chcemy podzielić się z Wami relacjami z najważniejszych wydarzeń ostatnich tygodni. Przypomnimy uroczystą inaugurację roku szkolnego, wspólne chwile podczas Narodowego Czytania 2025, a także emocje towarzyszące XXI Festiwalowi Nauki.

Nie zabraknie również relacji z wydarzeń, w których aktywnie uczestniczyli nasi słuchacze i nauczyciele – między innymi z Dożynek Wojewódzkich w Świdniku oraz Marszu Różowej Wstążki, promującego profilaktykę zdrowia kobiet. Szczególnym momentem tego roku był oczywiście Jubileusz 70-lecia naszej Szkoły – czas pełen wspomnień, wzruszeń i dumy z naszej historii.

W części popularnonaukowej zapraszamy do lektury artykułu o chorobie popromiennej oraz do refleksji nad tym, jak medycyna jest przedstawiana w filmie i serialach.

Redakcja "Eskulapa"

W BIEŻĄCYM NUMERZE:

Inauguracja roku szkolnego 2025/2026 2
Narodowe czytanie 2025 7
XXI Festiwal nauki 8
Nasza Szkoła na Dożynkach Wojewódzkich w Świdniku 10
Marsz Różowej wstążki 11
Jubileusz 70-lecia Szkoły Policealnej - Medycznego Studium Zawodowego im. St. Liebharta w Lublinie 12
Choroba popromienna - przypadek pracownika japońskiej fabryki paliwa jądrowego, który przez 83 dni toczył walkę o życie 14
Medycyna w filmie i serialach 18
Czytanie z sercem 20
Uśmiechnij się ! 21

INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO 2025/2026

Szkoła Policealna - Medyczne Studium Zawodowe rozpoczęła nowy rok szkolny 2025/2026 Mszą Świętą w kościele św. Eliasza Proroka przy ul. Biernackiego w Lublinie.

Następnie w murach naszej Szkoły odbyła się część oficjalna inauguracji. Uroczystość rozpoczęła się od wprowadzenia sztandaru Szkoły oraz wspólnego odśpiewania hymnu narodowego. Następnie głos zabrała pani dyrektor mgr Anna Felińska, która serdecznie powitała wszystkich słuchaczy, nauczycieli oraz pracowników szkoły. W dalszej części spotkania odbył się wykład inauguracyjny, który wygłosiła pani mgr Renata Nowak. Tematem jej wystąpienia było **„Moralne DNA – dlaczego postawy są równie ważne jak kompetencje?”**. Podkreśliła znaczenie etyki, odpowiedzialności i uczciwości w życiu zawodowym i osobistym, przypominając, że prawdziwy rozwój człowieka wymaga zarówno wiedzy, jak i właściwych postaw.

Witamy serdecznie wszystkich słuchaczy rozpoczynających i kontynuujących naukę w nowym roku szkolnym!
Życzymy Wam wielu inspirujących chwil, satysfakcji z nauki oraz spotkań z ludźmi, którzy dodają skrzydeł.

Niech ten rok przyniesie Wam rozwój, radość i poczucie, że każdy dzień ma znaczenie.

MORALNE DNA – DLACZEGO POSTAWY SĄ RÓWNIE WAŻNE JAK KOMPETENCJE?"

Szanowna Pani Dyrektor, Szanowni Nauczyciele, Drodzy Słuchacze!

Dziś rozpoczynacie swoją drogę ku zawodom, które wymagają czegoś szczególnego - połączenia wiedzy i techniki z czymś znacznie głębszym: z człowieczeństwem. W Szkole Policealnej - Medycznym Studium Zawodowym kształcicie się na kierunkach pomocniczych i wspierających.

Dziś rozpoczynacie swoją drogę ku zawodom, które wymagają czegoś szczególnego - połączenia wiedzy i techniki z czymś znacznie głębszym: z człowieczeństwem. W Szkole Policealnej - Medycznym Studium Zawodowym kształcicie się na kierunkach pomocniczych i wspierających. Będziecie opiekunami, terapeutami, technikami, asystentami, farmaceutami, kosmetyczkami czy masażystami - w zależności od tego, jaką drogę wybraliście. To właśnie Wy bardzo często będziecie najbliżej człowieka: w chorobie, w trudnym momencie życia, ale też w codziennej trosce o jego dobrostan, dobre samopoczucie i życiowy komfort.

Wykonywanie zawodu opiekuńczego, terapeutycznego czy technicznego w medycynie nie jest tylko rzemiosłem. To przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem - często w chwilach najtrudniejszych. Dlatego dziś chcę mówić **o moralnym DNA** - o wartościach i postawach, które staną się fundamentem Waszej przyszłej pracy.

Moralne DNA to metafora. Tak jak geny kodują nasze cechy biologiczne, tak moralne DNA jest zestawem wartości, zasad i postaw, które decydują o tym, jak zachowamy się w sytuacjach, których nie opisuje ani podręcznik, ani procedura. Być może brzmi to podniośle. Ale może właśnie tego nam dziś potrzeba - przypomnienia, że wartości i drugi człowiek nigdy nie mogą schodzić na dalszy plan.

Rozpoczynacie nowy etap życia, a to zawsze sprzyja zadawaniu pytań: Co jest naprawdę ważne? Dlaczego wybrałem tę drogę? Na początku tej drogi warto zadać sobie kilka ważnych pytań. Jedno z nich dotyczy kompetencji i postaw. Czym są i dlaczego są w naszej pracy ważne?

Kompetencje i postawy to dwa filary profesjonalizmu. Kompetencje to praktyczna zdolność wykonywania zadań zawodowych. Obejmują zarówno wiedzę specjalistyczną, jak i umiejętności praktyczne oraz społeczne.

Możemy wyróżnić kompetencje:

- ·**twarde** - procedury, obsługa sprzętu, dokumentacja;
- ·**miękkie** - komunikacja, współpraca, rozwiązywanie konfliktów;
- ·**społeczno-organizacyjne** - znajomość prawa, podejmowanie odpowiedzialnych decyzji, organizacja pracy.

Można jednak perfekcyjnie znać technikę i obsługiwać sprzęt, a mimo to nie być profesjonalistą. Bo jeśli zabraknie uczciwości, szacunku i empatii praca stanie się zimnym rzemiosłem. Człowiek, którego spotykamy, nie potrzebuje wyłącznie procedury. On potrzebuje także życzliwości, wsparcia i obecności.

W wielu dziedzinach życia możemy spotkać się z **triadą satysfakcji klienta.** To trzy grupy potrzeb, które muszą być spełnione, by odbiorca usługi czuł się naprawdę zadowolony:

1. P**otrzeby merytoryczne** – fachowość i jakość tego, co otrzymuje (np. skuteczne leczenie, poprawna usługa).
2. **Potrzeby proceduralne** – sprawny i przejrzysty przebieg całego procesu (np. jasne zasady, brak zbędnych formalności).
3. **Potrzeby psychologiczne** – sposób traktowania, szacunek, empatia i poczucie bezpieczeństwa.

Satysfakcja pojawia się wtedy, gdy te trzy wymiary pozostają w równowadze.

A teraz popatrzmy na to wszystko „bardziej ludzko". Wyobraźcie sobie, że leżycie w szpitalu. Wszystko wokół jest obce: zapachy, dźwięki aparatury, kaszel zza ściany, płacz innego pacjenta. W głowie kłębią się pytania: *Co będzie dalej? Czy ktoś się mną zajmie?*

I nagle podchodzi ktoś w białym uniformie, patrzy Wam w oczy i mówi:

„Dzień dobry, jestem tu, żeby się Panem/Panią zająć. Proszę się nie martwić, wszystko wytłumaczę." W jednej chwili napięcie opada. Diagnoza się nie zmieniła, ale zmieniło się Wasze poczucie bezpieczeństwa. **To właśnie początek widzenia człowieka, a nie tylko pacjenta.**

Dokumentacja medyczna opisuje pacjenta w liczbach i kodach: „Pacjent lat 68, po udarze mózgu." Ale gdy pomyślimy o nim jak o sąsiedzie, kuzynie, bliskiej osobie perspektywa natychmiast się zmienia.

Etyczne podejście zaczyna się od prostego pytania: Kim jest ta osoba?

Profesjonalizm opiera się na postawach. Punktem wyjścia jest **szacunek i poszanowanie godności drugiego człowieka**. Szacunek jest jak tlen - niewidoczny, ale niezbędny. Wyraża się w tonie głosu, w kontakcie wzrokowym, w delikatnym wykonywaniu czynności, w życzliwości. To drobne, powtarzalne gesty budują zaufanie i obraz prawdziwego profesjonalisty.

Prof. Maria Braun-Gałkowska przypominała o wartościach, które w kulturze pośpiechu łatwo gubimy, a które stanowią istotę moralnego DNA. To **cnoty**, czyli sprawności moralne, które czynią nas dobrymi ludźmi. Pani profesor nazwała je „cnotami zapomnianymi". Wśród nich możemy wyróżnić:

- *usłużność* – gotowość do pomocy bez oczekiwania zapłaty,
- *delikatność* – wyczucie granic drugiego człowieka,
- *wyrozumiałość* – świadomość, że ktoś może nie nadążać, nie rozumieć, mieć ograniczenia,
- *wstydliwość* – takt i ochrona godności własnej i cudzej,
- *łagodność* – siła spokoju zamiast agresji,
- *wdzięczność* – umiejętność doceniania i dziękowania,
- *cierpliwość* – zgoda na tempo, które nie zawsze zależy od nas,
- *wierność* – lojalność wobec człowieka i jego spraw.

To od nas zależy czy te cnoty o których mówiła prof. Braun-Gałkowska staną się „zapomniane", czy będą praktykowane w naszym codziennym życiu. To nie są bowiem dodatki do zawodu. To jego istota. One chronią przed uprzedmiotowieniem pacjenta i przed wypaleniem u profesjonalisty.

W tym miejscu warto przypomnień słowa piosenki Stanisława Soyki, które korespondują z omawianymi treściami:

„Życie nie po to tylko jest, by brać,
życie nie po to, by bezczynnie trwać,
i aby żyć – siebie samego trzeba dać."

Czyż nie oddają one sensu tego, czym powinien być Wasz przyszły zawód? Bo prawdziwe życie i prawdziwy profesjonalizm rodzą się z daru z siebie – z obecności i gotowości służenia drugiemu człowiekowi. Każdego dnia dokonujecie drobnych wyborów:

- ·Czy wytłumaczę, co i dlaczego robię?
- ·Czy uprzedzę o dyskomforcie i dam chwilę na przygotowanie?
- ·Czy dostosuję język do wieku i możliwości pacjenta?
- ·Czy nie przerzucam własnego zmęczenia na chorego?

To, co dla Was rutynowe, dla pacjenta bywa pierwszym i jedynym doświadczeniem.

Na koniec chcę zatrzymać się przy jednym słowie: **nadzieja.** Wasze słowa i postawy mogą stać się dla drugiego człowieka źródłem nadziei – albo źródłem lęku. Nadzieja nie jest abstrakcją, rodzi się w spotkaniu z drugim człowiekiem. Czasem wystarczy uśmiech, dobre słowo, chwila uwagi. Viktor Frankl, psychiatra i więzień obozów koncentracyjnych, pisał, że człowiek może przetrwać prawie wszystko, jeśli ma po co żyć – jeśli ma nadzieję.

Martin Luther King Jr. dodawał: *„Musimy przyjąć skończone rozczarowania, ale nigdy nie możemy stracić nieskończonej nadziei."*

Wyobraźcie sobie, że każdy z Was niesie w dłoniach niewidzialną lampkę. Wiedza to jej żarówka – daje światło. Ale to postawy - uczciwość, cierpliwość, delikatność są prądem, który to światło zasila. Bez nich żarówka pozostaje zimna.

Dlatego jednym z Waszych zadań będzie bycie **„nadziejodajnymi"** - tymi, którzy swoim zachowaniem, gestem, postawą potrafią nieść światło drugiemu człowiekowi, gdy wokół panuje ciemność. Ale aby dawać nadzieję innym, musicie ją pielęgnować również w sobie - w nauce, pracy, relacjach.

Drodzy Państwo! Kompetencje uczynią Was fachowcami. Ale to cnoty i postawy - Wasze moralne DNA sprawią, że staniecie się ludźmi, którym można powierzyć to, co najcenniejsze: życie i zdrowie drugiego człowieka. Bądźcie więc „nadziejodajni": pełni delikatności, łagodności, wdzięczni, cierpliwi i wyrozumiali; gotowi do usłużności, ale mądrze wspierający samodzielność.

Kończąc moje wystąpienie chcę zostawić Państwa z pytaniem: *Z jaką nadzieją dziś tutaj przychodzę? Na bycie fachowcem czy profesjonalistą? Od tej odpowiedzi zaczyna się Wasza droga."*

mgr Renata Nowak

NARODOWE CZYTANIE 2025

Tegoroczna odsłona Narodowego Czytania odbyła się we wtorek, 9 września 2025 roku, w auli Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. Stanisława Liebharta w Lublinie.

Pragniemy przypomnieć, że po raz pierwszy, w roku 2012, czytany był Pan Tadeusz Adama Mickiewicza.

Już od 13 lat w Polsce i na świecie (a w naszej szkole od 2014 roku) pielęgnowana jest tradycja wspólnego czytania pereł literatury polskiej. . Narodowe Czytanie to nie tylko lektura na głos – to także okazja do integracji społeczności szkolnej, a także do podzielenia się refleksją, śmiechem i wzruszeniem. Każdy utwór, który przeczytaliśmy jest częścią naszej wspólnej literackiej tradycji.

W bieżącym roku szkolnym wspólnie z kadrą kierowniczą, nauczycielami, pracownikami administracji i słuchaczami naszej Szkoły spotkaliśmy się w auli szkolnej, aby czytać fraszki, pieśni i fragmenty trenów Jana Kochanowskiego.

Poezja Mistrza z Czarnolasu, w której głęboka zaduma nad światem łączy się z humorem, a idee humanizmu z dojrzałą refleksją obywatelską i troską o Ojczyznę. Nasz twórca zawarł w swoich utworach emocje oraz przeżycia prawdziwie uniwersalne i dzięki temu bliskie nam współczesnym. Napisana przepiękną polszczyzną, pełna mądrych rad poezja Jana Kochanowskiego to niezwykła kronika myśli i obyczajów dawnej Rzeczpospolitej, która łączy pokolenia i jest nadal aktualna.

XXI FESTIWAL NAUKI

W dniach 13 – 19 września 2025 r. odbył się XXI Lubelski Festiwal Nauki. Hasło przewodnie festiwalu to: ”INŻYNIERIA ŻYCIA”. W tym roku organizatorem głównym była Politechnika Lubelska.

Hasło tegorocznej edycji – „Inżynieria życia” – odzwierciedla nowoczesne, interdyscyplinarne podejście do nauki i technologii. Inżynieria, rozumiana dziś szeroko, nie ogranicza się wyłącznie do tworzenia maszyn czy rozwiązań technicznych. Obejmuje również projektowanie i wdrażanie innowacji, które wspierają człowieka w jego codziennym życiu – w ochronie zdrowia, środowiska, edukacji, komunikacji i wielu innych obszarach. „Inżynieria życia” to również wyraz troski o przyszłość – o zrównoważony rozwój, bezpieczeństwo i jakość życia następnych pokoleń.

Festiwal rozpoczął się od Pikniku naukowego organizowanego w Targach Lublin, wcześniejsze były organizowane na zewnątrz, ale doświadczenia kilku ostatnich pikników, często zakończonych deszczem, spowodowały zmianę formy organizacji tegorocznego pikniku. Każda instytucja naukowa, ale także instytucje społeczne mogły zaprezentować swoje dokonania. Piknik był podzielony na strefy: Człowiek i społeczeństwo; Dziedzictwo kultury i wartości; Sztuki i kreacji; Nauki, techniki i inżynierii; Natury i zrównoważonego rozwoju, Nauki eksperymentalnej i ścisłej; Zdrowia i aktywności; Biznesu, innowacji i marketingu – różne strefy, różne pokazy, różne eksperymenty, dla wszystkich w każdym w wieku.

Nasza szkoła także po raz kolejny włączyła się w organizację Festiwalu. W strefie Sztuki i kreacji, uczestnicy mogli zrobić tatuaże brokatowe lub wykonać magnes z wyobraźnią. Podczas całego trwania Festiwalu każdy mógł znaleźć coś dla siebie jako organizator lub uczestnik.

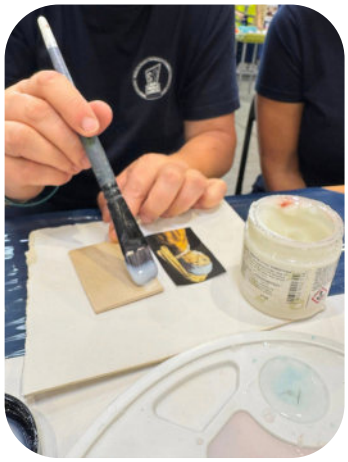

W szkole były realizowane takie projekty jak:

- ”**Warsztat arteterapeutyczny - glina, wyobraźnia i praca rąk**” prowadzone przez mgr A. Stanisławczuk i mgr M. Barycką;
- **„Kreatywne szycie”** prowadzone przez mgr A. Stanisławczuk, mgr A. Pastusiak i mgr M. Barycką
- **„Chemia dla serca”** prowadzone przez mgr A. Pawłowską, mgr E. Kosikowską i mgr A. Jonik;
- **„Chemia od kuchni”** prowadzone przez mgr A. Pawłowską i mgr A. Jonik.

To tylko część projektów, które cieszyły się dużą popularnością. Jak zawsze przygotowane i przeprowadzone na wysokim poziomie.

Serdecznie dziękujemy za zaangażowanie na każdym etapie Festiwalu. I już teraz zapraszamy na kolejny Festiwal w 2026 roku.

Koordynator Lubelskiego Festiwalu Nauki
mgr inż. Monika Bęczkowska

NASZA SZKOŁA NA DOŻYNKACH WOJEWÓDZKICH W ŚWIDNIKU!

W dniu 7 września 2025 r. nasza szkoła wzięła udział w Dożynkach Wojewódzkich w Świdniku – wyjątkowym wydarzeniu, które co roku gromadzi mieszkańców regionu, przedstawicieli instytucji oraz lokalnych społeczności.

Słuchacze wraz z nauczycielami reprezentowali naszą szkołę promując kierunki, które od lat cieszą się dużym zainteresowaniem wśród młodzieży i dorosłych.

Nasze stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród uczestników wydarzenia. Wielu odwiedzających chętnie zadawało pytania, poznawało ofertę edukacyjną i dzieliło się swoimi doświadczeniami. Była to doskonała okazja do promocji szkoły oraz do bezpośrednich spotkań z mieszkańcami regionu.

Udział w Dożynkach Wojewódzkich był nie tylko formą promocji naszej placówki, ale także dowodem na aktywne uczestnictwo szkoły w życiu społecznym i kulturalnym regionu. Dziękujemy wszystkim nauczycielom i słuchaczom za zaangażowanie, entuzjazm i godne reprezentowanie naszej szkoły!

MARSZ RÓŻOWEJ WSTĄŻKI

To coroczne wydarzenie w Lublinie organizowane przez Miasto Lublin i Lubelskie Stowarzyszenie Amazonek, szerzące wiedzę o raku piersi i zachęcające do regularnych badań profilaktycznych. Wydarzenie jest okazją do wyrażenia solidarności z kobietami walczącymi z chorobą nowotworową. Uczestniczki marszu są zachęcane do regularnych badań profilaktycznych, takich jak mammografia, które znacząco zwiększa szanse na wczesne wykrycie i wyleczenie raka.

W piątek (19 września) ulicami Lublina przeszedł Marsz Różowej Wstążki. Rozpoczął się o godzinie 15.00 przed Ratuszem na Placu Władysława Łokietka. Tam zebrali się również słuchacze naszej i razem z uczestnikami marszu przeszli na Plac Litewski, gdzie zorganizowana została również część artystyczna. Muzyczną oprawę spotkania rozpoczął występ zespołu “Henryczki” z Bychawy. Następnie odbył się barwny pokaz tańca na rolkach członków Klubu AS Lublin. Po części artystycznej wszyscy uczestnicy, mieszkańcy Lublina zostali zaproszeni do wspólnego tańca, który był symbolicznym zakończeniem i pożegnaniem lata.

W wydarzeniu wzięło udział ok. 500 osób, między innymi przedstawiciele władz Miasta, członkowie instytucji medycznych, uczniowie szkół ponadpodstawowych i oczywiście nasi słuchacze ze Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. Stanisława Liebharta. W ten sposób pokazujemy siłę wspólnoty, solidarność w walce z rakiem piersi, przypominamy jak ważna jest profilaktyka i dbanie o zdrowie.

Karolina Czaplicka
57 Technik Elektroradilogii

JUBILEUSZ 70-LECIA SZKOŁY POLICEALNEJ – MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO IM. ST. LIEBHARTA W LUBLINIE

W dniu 24 października 2025 w Szkole Policealnej - Medycznym Studium Zawodowym im. St. Liebharta świętowaliśmy Jubileusz 70-lecia naszej szkoły. Gościliśmy wielu znamienitych gości, w tym przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Marszałkowskiego i Kuratorium Oświaty, przedstawicieli lubelskich uczelni wyższych, związków zawodowych, Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych, lubelskich szpitali uniwersyteckich, dyrektorów Szkół Policealnych Samorządu Województwa Lubelskiego, a także licznie przybyłych byłych i obecnych pracowników, słuchaczy, absolwentów oraz przyjaciół szkoły

Nie zabrakło również artystycznych akcentów. Wyjątkowy koncert na harfie w wykonaniu uczniów Szkoły Muzycznej poprowadziła Lucyna Bielska, słuchaczka z oddziału 20 terapii zajęciowej, która przed występem artystów zachwyciła publiczność swoim śpiewem. Występ spotkał się z ogromnym uznaniem publiczności, wprowadzając wszystkich w nastrój refleksji.

Tegoroczna uroczystość miała wyjątkowy charakter, ponieważ zbiegła się z obchodami Dnia Patrona Szkoły profesora Stanisława Liebharta. W ramach tej części jubileuszu odbyło się uroczyste wręczenie indeksów słuchaczom pierwszego roku, co symbolicznie włączyło ich do społeczności naszej Szkoły.

Podczas wydarzenia goście zostali uhonorowani pamiątkowymi statuetkami, zaprojektowanymi specjalnie na tę wyjątkową okazję.

Z okazji jubileuszu nasze Studium zostało uhonorowane licznymi wyróżnieniami: dyplomem od Wojewody Lubelskiego, Medalem Pamiątkowym Województwa Lubelskiego przyznanym przez Zarząd i Marszałka Województwa, a także Listem Gratulacyjnym od Lubelskiego Kuratora Oświaty.

Na zakończenie uroczystości został zaprezentowany program artystyczny przygotowany przez nauczycieli i słuchaczy naszego Studium. Ich występ był pięknym zwieńczeniem tego wyjątkowego dnia – pełnego wspomnień, wdzięczności i dumy z 70-letniej historii naszej Szkoły.

Nie mogło zabraknąć również elementów prawdziwego świętowania: jubileuszowego tortu, lampki szampana i wykwintnego poczęstunku.

CHOROBA POPROMIENNA – PRZYPADEK PRACOWNIKA JAPOŃSKIEJ FABRYKI PALIWA JĄDROWEGO, KTÓRY PRZEZ 83 DNI TOCZYŁ WALKĘ O ŻYCIE.

W dniu 30 września 1999 roku, w niewielkiej japońskiej miejscowości Tokaimura, doszło do jednego z najbardziej wstrząsających wypadków w historii energetyki jądrowej. Nie była to katastrofa na skalę Czarnobyla czy Fukushimy, lecz lokalny incydent, który brutalnie obnażył potęgę i śmiertelne zagrożenie, jakie niesie za sobą promieniowanie. W centrum tej tragedii stanął Hisashi Ouchi, technik pracujący w zakładzie przetwarzania paliwa jądrowego JCO. Jego heroiczna, trwająca 83 dni walka o życie stała się na świecie symbolem koszmaru choroby popromiennej.

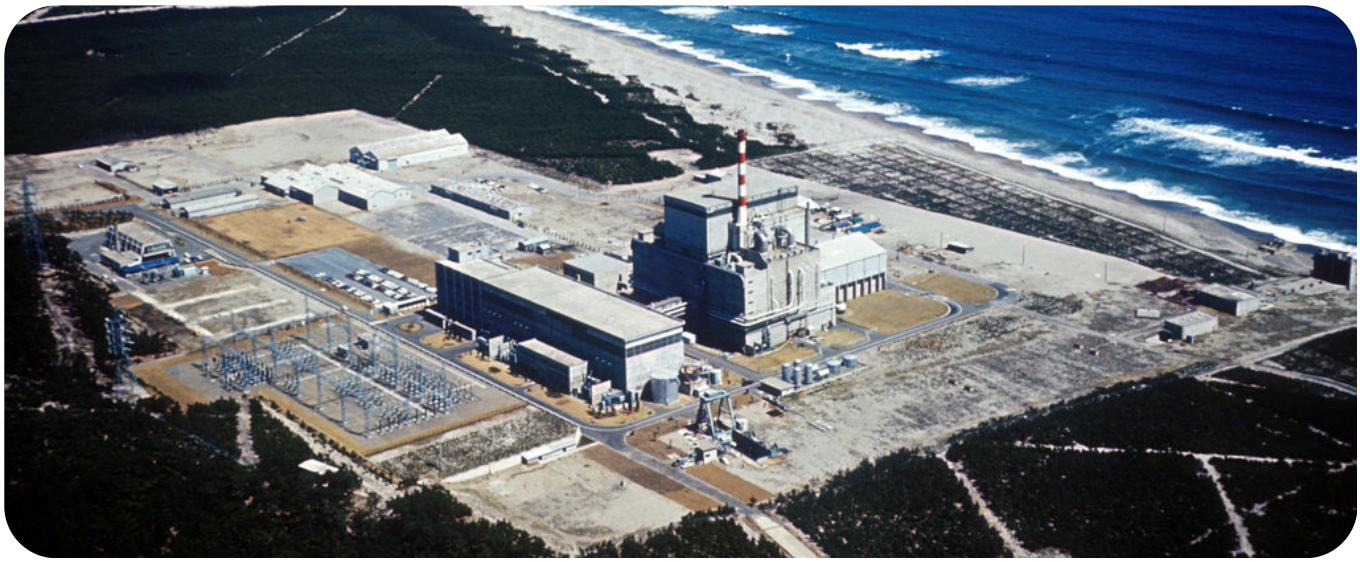

Zakład w Tokaimurze

Wypadek w Tokaimurze nie był wynikiem awarii technologicznej, lecz drastycznego złamania procedur bezpieczeństwa. W dniu wybuchu Hisashi Ouchi i jego współpracownicy, Masato Shinohara i Yutaka Yokokawa, pracowali przy konwersji paliwa jądrowego. Aby przyspieszyć proces, zignorowali oficjalne instrukcje i dodawali roztwór uranu do zbiornika wytrącania za pomocą 10-litrowych wiader ze stali nierdzewnej. Wsypali oni do zbiornika około siedmiokrotnie większą ilość uranu, niż zezwalały na to przepisy. O godzinie 10:35, gdy ilość uranu przekroczyła masę krytyczną, pracownicy nagle zobaczyli niebieski błysk – było to promieniowanie Czerenkowa, sygnał, że rozpoczęła się reakcja łańcuchowa, emitująca ogromne dawki promieniowania gamma i neutronów. Hisashi Ouchi, który znajdował się najbliżej zbiornika, przytrzymując lejek, otrzymał dawkę promieniowania wynoszącą 17Sv, która natychmiast zaatakowała jego ciało.

Po 9 godzinach od wypadku zbadano poziom limfocytów we krwi Hisashiego. Limfocyty, będące kluczowymi komórkami układu odpornościowego człowieka, u zdrowej osoby stanowią od około 20 do 45% wszystkich białych krwinek. U Hisashiego, po 9 godzinach od wypadku, poziom limfocytów spadł do 1,9%. Był to pierwszy poważny sygnał, że jego organizm jest w poważnym niebezpieczeństwie. Mimo to, w tamtym momencie Hisashi nie wyglądał tak źle, jak można by się spodziewać - jego twarz była mocno zaczerwieniona, a prawa ręka, która była nad zbiornikiem podczas incydentu, nie wykazywała poważnych zmian wizualnych. Skarżył się jednak na ból tej ręki i za uchem, spowodowany powiększonymi ślinianka mi przyusznymi.

Praktycznie wszystkie jego narządy wewnętrzne były uszkodzone, a zwłaszcza jelita, które nie mogły się zregenerować. Pomimo licznych przeszczepów szpiku kostnego i setek transfuzji krwi, jego ciało nie było w stanie się bronić. Szóstego dnia po incydencie wykonano mikrofotografię komórek szpiku kostnego Ouchiego. Zdjęcie miało wskazać skalę zniszczeń wywołanych przez promieniowanie w komórkach jak i w materiale DNA. Lekarze po raz pierwszy w historii ludzkości mieli okazję dostrzec tak drastyczne uszkodzenia chromosomów. Promieniowanie dosłownie rozdarło jego DNA na strzępy.

Żaden z chromosomów Ouchiego nie mógł zostać zidentyfikowany ani ułożony w kolejności. Niektóre były przecięte i zrośnięte z innymi chromosomami, co jasno wskazywało, że jego organizm nie mógł dalej się regenerować. DNA przechowuje niezbędne informacje genetyczne do rozwoju, funkcjonowania i dziedziczenia cech organizmu. DNA Hisashiego legło w gruzach - oznaczało to, że jego ciało straciło praktycznie zdolność do tworzenia zdrowych komórek.

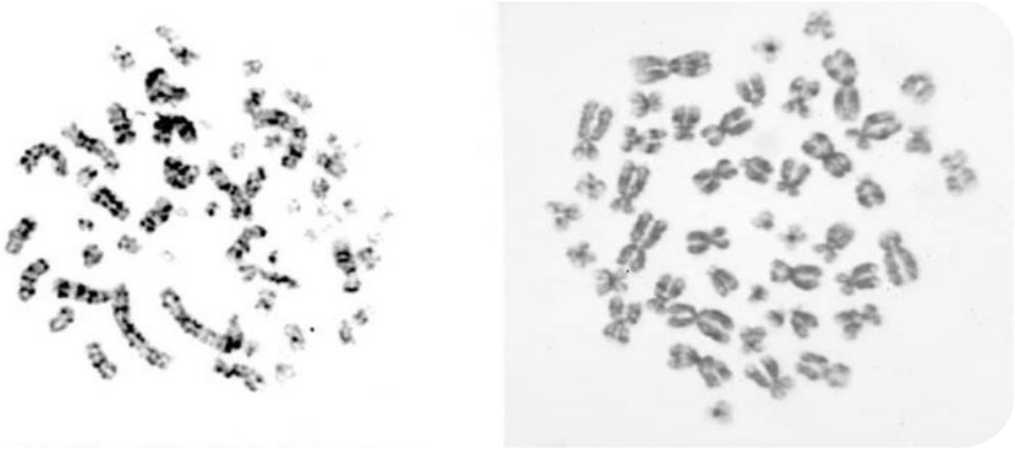

Po lewej mikrofotografia chromosomów Hisashiego, a po prawej przykład chromosomów u zdrowej osoby

Ciało Hisashiego zaczęło się dosłownie rozpadać na oczach lekarzy. Skóra obumierała i odpadała od mięśni, szczególnie na prawej ręce, gdzie promieniowanie wywołało największe szkody. Standardowe obmywanie ciała zostało przerwane, ponieważ podczas tego procesu skóra zaczynała odchodzić płatami, co jest częstym objawem, zwłaszcza przy ciężkiej chorobie popromiennej. Problem polegał na tym, że jego ciału brakowało zdolności do wytworzenia nowej skóry - materiał genetyczny w chromosomach był zbyt uszkodzony, aby możliwa była regeneracja odchodzącego naskórka. Dlatego też ograniczono jak najbardziej kontakt ze skórą Hisashiego.

〈右手〉東大病院転院時には、赤く腫れているだけだった。
撮影：1999年10月7日（被曝8日目）

〈同右手〉表皮が失われ、赤黒く変色している。
撮影：1999年10月25日（被曝26日目）

Po lewej skóra Hisashiego na prawej ręce 07.10.1999 r., a po prawej ta sama ręka 25.10.1999 r.

Do 81 dnia po wypadku Hisashi zaczął tracić około 10l płynów dziennie w wyniku wycieku płynów ustrojowych przez skórę jak i do układu trawiennego. Lekarze zaczęli dochodzić do granicy w której kolejne dawki leków, nie mogły już nic zmienić. W ciągu godziny miał trzy zawały. Wobec tego lekarz prowadzący leczenie Hisashiego zebrał członków jego rodziny w biurze medycznym obok oddziału intensywnej terapii. Wyjaśnił, że liczba leków naczyniowych używanych do utrzymania jego ciśnienia krwi osiągnęła maksymalny limit i dalsze ich podawanie byłoby nieskuteczne. Oznajmił, po wytłumaczeniu wszystkiego, że najlepiej byłoby w przypadku kolejnego zatrzymania akcji serca pozwolić Hisashiemu odejść. Rodzina nie opierała się, rozumiejąc sytuację - podpisano potrzebną zgodę upoważniającą lekarzy do wstrzymania się od kolejnych prób walki o życie Hisashiego.

Po 83 dniach agonii, jego organizm się poddał i doszło do zatrzymania krążenia oraz niewydolności wielonarządowej.

Hisashi Ouchi zmarł 21 grudnia 1999 r.

Hisashi Ouchi nie był jedyną ofiarą tej katastrofy. Jego kolega, Masato Shinohara, walczył o życie przez siedem miesięcy. W jego wypadku przeszczepy skóry i transfuzje krwi również nie przyniosły żadnych efektów. Zmarł z powodu niewydolności płuc i wątroby 27 kwietnia 2000 r. JCO musiało zapłacić 121 milionów dolarów na uregulowanie 6875 roszczeń od okolicznych mieszkańców. W trakcie procesu wyszło na jaw, że firma ani razu nie skontrolowała zakładów w trakcie pracy.

Makabryczna śmierć Hisashiego sprawiła, że w Japonii bardzo zaostrzono przepisy dotyczące bezpieczeństwa pracy w elektrowniach jądrowych.

Nikola Łoza
57 Technik Elektroradilogii

MEDYCYNA W FILMIE I SERIALACH – FAKTY VS. FIKCJA

Medycyna od lat jest jednym z najpopularniejszych tematów w kinie i telewizji. Lekarze, pielęgniarki i ratownicy pojawiają się na ekranie w rolach bohaterów, od których zależy ludzkie życie. Produkcje medyczne przyciągają miliony widzów, bo łączą w sobie emocje, dramat i codzienność pracy w szpitalu. Ale ile z tego, co widzimy, ma wspólnego z rzeczywistością?

Najczęstsze fikcje na ekranie

- Cudowne ozdrowienia – w serialach pacjent po ciężkiej operacji wraca do domu w kilka dni, podczas gdy w prawdziwym życiu rekonwalescencja trwa tygodniami, a nawet miesiącami.
- Defibrylator jako „magiczna maszyna" – filmy często pokazują, że można nim „wskrzeszać" każdego. W rzeczywistości defibrylacja działa tylko przy niektórych zaburzeniach rytmu serca, np. migotaniu komór.
- Lekarze od wszystkiego – bohaterowie często są jednocześnie chirurgami, internistami i specjalistami od chorób rzadkich. W prawdziwym szpitalu obowiązuje ścisła specjalizacja i współpraca zespołów.
- Brak papierologii – na ekranie lekarze spędzają czas głównie przy pacjentach, w praktyce ogromną część pracy zajmuje dokumentacja medyczna i formalności.

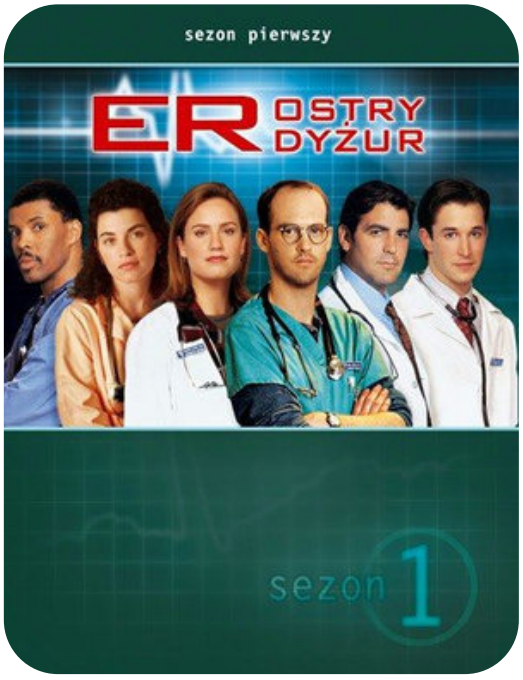

Co jest prawdą ?

- Procedury ratunkowe – w wielu produkcjach (np. w kultowym Ostrym dyżurze) konsultanci medyczni dbali o realistyczne odwzorowanie resuscytacji czy operacji.
- Obciążenie emocjonalne – długie dyżury, trudne decyzje, poczucie odpowiedzialności za życie pacjentów – to elementy, które twórcy często ukazują wiarygodnie.
- Relacje w zespołach – konflikty, hierarchia, ale też wsparcie i współpraca. To faktyczny obraz pracy w placówkach medycznych.

Przykłady znanych produkcji

- „Ostry dyżur" – uznawany za jeden z najbardziej realistycznych seriali, dzięki stałej współpracy ze specjalistami.
- „Chirurdzy (Grey's Anatomy)" – pełen emocji i dramatów, ale medyczna strona często mocno uproszczona.
- „Doktor House" – wiernie oddaje rzadkie choroby i diagnostykę różnicową, lecz sposób pracy „genialnego samotnika" jest czystą fikcją.
- „Na dobre i na złe" – polski klasyk, pokazujący atmosferę szpitala, ale często naginający realia medyczne na rzecz dramaturgii.

Produkcje medyczne potrafią inspirować młodych ludzi do wyboru zawodu lekarza czy pielęgniarki, a także zwiększać zainteresowanie pierwszą pomocą. Jednak mają też ciemną stronę – tworzą nierealne oczekiwania wobec medyków i systemu ochrony zdrowia. Pacjenci mogą wierzyć, że diagnoza powstaje w godzinę, a leczenie zawsze kończy się sukcesem.

Filmy i seriale medyczne mają ogromną wartość rozrywkową, ale nie zastąpią wiedzy opartej na faktach. Dlatego warto oglądać je z dystansem i świadomością, że prawdziwa praca medyka to nie tylko dramatyczne akcje na sali operacyjnej, lecz także codzienna odpowiedzialność, wiedza i współpraca zespołu.

mgr Renata Drozd

Czytamy z SERCEM

W dniu 29 września 2025 roku nasza biblioteka włączyła się w akcję „Czytanie z sercem", której partnerem jest Fundacja Serce Dziecka. Pomysłodawczynią i głównym koordynatorem akcji jest Pani Małgorzata Ficoń - bibliotekarka i autorka strony dla nauczycieli i bibliotekarzy *Między regałami.*

Głównym celem akcji jest promowanie czytelnictwa, rozwijanie empatii i wrażliwości na potrzeby innych oraz integrowanie społeczności szkolnej i lokalnej.

W tegorocznej edycji akcji Czytamy z sercem" słuchacze mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę, rozwiązując test o sercu – zarówno w sensie biologicznym, jak i symbolicznym. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkową zakładkę do książki, która przypomina o tej wyjątkowej akcji i zachęca do sięgania po książki przez cały rok.

Spotkanie było nie tylko okazją do nauki i zabawy, ale także do wspólnego przeżywania literatury z sercem. Już dziś czekamy na kolejną edycję i zapraszamy wszystkich do aktywnego udziału!

UŚMIECHNIJ SIĘ !

👉 Śmiech to najlepsze lekarstwo – bez recepty!

- Pani mąż jest całkowicie zdrowy, potwierdzają to wszystkie analizy i zdjęcia rentgenowskie - mówi lekarz.
- A nie dałoby się, panie doktorze, żebym była całkowicie spokojna, zrobić sekcji?

Z egzaminu
Egzaminator: „Proszę wymienić objawy wstrząsu."
Student: „Drżenie rąk, suchość w ustach, pocenie się..."
Egzaminator: „To raczej opis Pana stanu na egzaminie."

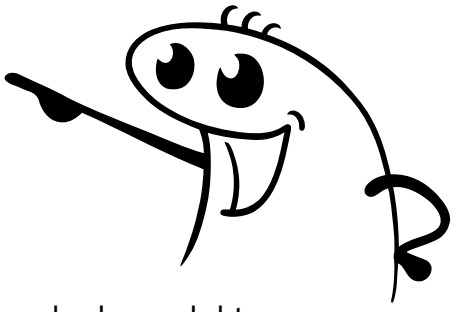

Przychodnia lekarska. Starsza pani udała się do gabinetu młodego doktora.
Po kilku minutach wybiega roztrzęsiona, krzyczy, rwie sobie włosy z głowy... Dyrektor przychodni ledwie ja uspokoił. Kiedy już poszła do domu, poprosił młodego lekarza na dywanik:
- Drogi kolego, pani Kowalska ma 67 lat, jest wdową, ma czwórkę dzieci i dziewięcioro wnucząt, a pan jej mówi, że jest w ciąży?! To nie było zabawne...
- Ale wyleczyłem jej czkawkę, czy nie?

Na dyżurze
Pacjent: „Pani siostro, czy jak wezmę wszystkie tabletki naraz, to szybciej wyzdrowieję?"
Pielęgniarka: „Tak, ale tylko w innym świecie..."

Do lekarza okulisty wpada chłopak:
- Co panu dolega? - pyta okulista.
- Nie widzę siebie w roli żołnierza.

Zapraszamy do współtworzenia!
Masz zabawną anegdotę albo własny rysunek satyryczny?
Prześlij go do redakcji gazetki – najlepsze prace opublikujemy w kolejnym numerze.

Eskulap

PISMO SŁUCHACZY
Szkoły Policealnej Medycznego Studium Zawodowego
im. St. Liebharta w Lublinie

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
mgr Anna Felińska
mgr Sylwia Wontorska-Sarek
mgr Renata Drozd

SKŁAD I WYDRUK KOMPUTEROWY
mgr Leszek Szpinda